Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 10 listopada 1936 r. | Nr. 308

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

GODZINY GROZY W MADRYCIE

SAMOLOTY POWSTAŃCZE BOMBARDUJĄ STOLICĘ

PARYŻ, 9.11 (tel. wł.). Depesze nadeszłe w ciągu nocy od korespondentów z Hiszpanii stwierdzają, że Madryt nie został jeszcze całkowicie zajęty przez powstańców.

W rękach wojsk gen. Franco znajdują się jedynie dzielnice położone na zachodnim brzegu rzeki Manzanares. Wprawdzie czołgom powstańczym udało się sforsować mosty, dalsze posuwanie się naprzód w głąb miasta odbywa się jednak bardzo powoli, bowiem czerwona milicja broni każdego domu, każdej barykady z niezwykłą zaciętością i brawurą.

Walki uliczne w stolicy zapewne potrwają jeszcze kilka dni. Liczba obrońców Madrytu oceniana jest na około 30.000 ludzi. Są to wprawdzie oddziały mało zdyscyplinowane, ale znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia, walczą rozpaczliwie, chwytając się niekiedy, nawet tak prymitywnych środków, jak oblewanie atakujących powstańców wrzącą wodą i oliwą.

PARYŻ, 9.11. Z Madrytu donoszą, że ostatnia czynna jeszcze w Madrycie rządowa radiostacja ogłosiła wczoraj ponownie gorącą odezwę do milicjantów, wzywając ich do obrony Madrytu. Odezwa kończyła się znamiennym zwrotem: **„Stracić Madryt — to znaczy przegrać walkę!"**

LONDYN, 9.11. W powodzi sprzecznych pogłosek, otrzymanych w Londynie w ciągu nocy z pola walki w Madrycie, wydają się pewne bezspornie następujące fakty: Wszystkie mosty na rzece Manzanare zostały opanowane przez powstańców, gwardia cywilna przeszła na stronę powstania i walczy z oddziałami rządowymi, pałac królewski przy współudziale gwardii cywilnej zdobyty został przez powstańców.

Rzeka Manzanares płynie skrajem miasta. Powstańcy opanowali całkowicie tereny na prawym brzegu, gdzie znajduje się lotnisko i parki miejskie.

PARYŻ, 9.11. (Tel. wł.) Dziś o godz. 8 rano rozpoczęło się gwałtowne bombardowanie Madrytu. Pociski padały na główne ulice miasta. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Specjalny korespondent Reutera obserwujący bombardowanie widział pociski padające wokół gmachu Ministerstwa spraw zagranicznych oraz na stare dzielnice.

Samoloty powstańcze rozrzuciły ulotki gen. Franco, oświadczające, iż powstańcy będą chronić kobiety, dzieci, oraz ambasady zagraniczne. Wczoraj więźniów z więzienia Modele przesłano do Alcala de Chenares.

MIN. BECK W LONDYNIE

przeprowadzi ważne rozmowy polityczne

LONDYN, 9.11 (tel. wł.). W godzinach po południowych min. Beck, w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady Rzplitej Michałowskiego, udał się samochodem do Buckingham-Palace i wpisał się do oficjalnej księgi gości króla Edwarda, następnie — do pałacu księcia Jorku, gdzie wpisał się do księgi gości księstwa Jorku.

Ponadto min. Beck i pani Beckowa udali się do pałacu Malborough, gdzie wpisali się do księgi gości królowej Marii.

LONDYN, 9.11. Dziś o godz. 11 przed południem min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego złożył wizytę min. Edenowi.

Podczas tej wizyty w Foreign Office odbyła się pierwsza oficjalna rozmowa ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii i Rzplitej Polskiej.

Według informacyj pism dzisiejszych przedmiotem rozmów ministra Becka z rządem angielskim będzie cały kompleks aktualnych. Wymiana poglądów pomiędzy przedstawicielami obu rządów uważana jest za bardzo pożądaną, ze względu na dalsze wysiłki Anglii, jako arbitra pokoju europejskiego. Na tym tle współpraca polsko - angielska będzie coraz ściślejsza i owocniejsza w skutki.

Wszystkie komentarze prasy angielskiej zdradzają wielkie zainteresowanie wizytą ministra Becka, podkreślając przy tym, że są to pierwsze oficjalne odwiedziny ministra spraw zagranicznych Polski na zaproszenie rządu angielskiego.

AUDIENCJA U KRÓLA EDWARDA VIII

LONDYN, 9.11 (tel. wł.). Jutro o godz. 1 w poł. min. Beck przyjęty będzie na audiencji u króla Edwarda VIII

Bezpośrednio przed tą audiencją kontynuowane będą u premiera Baldwina rozmowy, zapoczątkowane dziś przez ministrów Becka i Edena.

WIELKA MOWA BALDWINA

LONDYN, 9.11 (tel. wł.). Jutro po śniadaniu, wydanym przez ministrostwo Edenów w hotelu „Carlton", państwo Beckowie odbędą wycieczkę samochodem do szkoły w Eton i do zamku królewskiego Windsor.

O godz. 6 po poł. rozpocznie się ceremonia w Guidhall, której punktem kulminacyjnym będzie wielka mowa polityczna premiera Baldwina, doroczne, największą tradycją uświęcone, wystąpienie szefa rządu angielskiego.

W angielskich kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że w obliczu skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, mowa premiera Baldwina będzie zawierała akcenty o szczególnej doniosłości. Wywody premiera Baldwina uzupełni min. Eden.

POLSKA NA WSCHODZIE EUROPY

LONDYN, 9.11. Prasa angielska, podkreślając znaczenie wizyty min. Becka, stwierdza, że Polska odgrywa tak dużą rolę w Europie wschodniej, iż niczego nie można tam dokonać bez jej współdziałania.

Podkreśla również doniosłą rolę Polski, oddzielającej ścierające się ze sobą antagonizmy polityczne i ideologiczne.

Niezwykle silna burza

NAD WYSPAMI BRYTYJSKIMI

LONDYN, 9.11. Nad wyspami brytyjskimi szaleje od 24 godzin niezwykle silna burza. Szybkość wiatru dochodzi do 100 km na godzinę. Przeszło 30 statków schroniło się do portu. Brak wiadomości o parowcu niemieckim „Isis", na pomoc któremu podążył parowiec angielski „Queen Mary", parowiec niemiecki „Westerland" i parowiec brytyjski „Seminole".

„Queen Mary", która była oczekiwana wczoraj wieczorem w Southampton, miała bardzo ciężką podróż. Parowiec już wczoraj rano musiał zredukować swą szybkość do 17 węzłów na godzinę. Wysokość fali przewyższała 18 metrów. 9 pasażerów odniosło rany Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że szybkość wiatru w nocy przewyższała 120 km na godzinę.

Program uroczystości w Warszawie

z okazji wręczenia buławy gen. Śmigłemu-Rydzowi

WARSZAWA, 9.11. (Tel. wł.) Jutrzejszy program uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen Śmigłemu-Rydzowi przedstawia się jak następuje:

O godz. 14.30 Generalny Inspektor Sił Zbrojnych w otoczeniu szwadronu honorowego przybędzie a Zamek.

O godz. 15 na dziedzińcu zamkowym w obecności członków rządu, generalicji, delegacyj wojskowych i zaproszonych w ograniczonej ilości osób nastąpi akt wręczenia buławy marszałkowskiej przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Uroczystość tat rwać będzie 30 minut po czym o godz. 15.30 Marszałek Polski powróci w otoczeniu szwadronu honorowego do gmachu inspektoratu.

Wieczorem o godz. 20 odbędą się na ulicach miasta capstrzyki orkiestr wojskowych i organizacyj.

Uroczystości w dniu 11 listopada rozpoczną się o godz. 10 rano przeglądem wojsk, dokonanym na Polu Mokotowskim przez Marszałka Rydza - Śmigłego.

Manifestacja młodzieży akadem. w Warszawie

w rocznicę śmierci ś. p. Wacławskiego

WARSZAWA, 9.11. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10.30 po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Anny za duszę studenta Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie śp. Stanisława Wacławskiego studenci **urządzili wielką manifestację na ulicach Warszawy.**

Na uroczystość żałobną przybyła młodzież akademicka tak licznie, że nie mogła pomieścić się w dużym kościele i kilka tysięcy osób stało przed świątynią. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże, coś Polskę" oraz „hymn młodych" na melodję „Warszawianki". Następnie studenci zaczęli wznosić wrogie okrzyki, przy czym rozrzucano ulotki antyżydowskie i antykomunistyczne.

W chwilę potem utworzył się pochód, który starał się przejść na Nowy Świat, jednak policja nie dopuściła do tego. Studenci skierowali się ul. Wierzbową przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie odśpiewano „Rotę".

Część młodzieży udała się następnie na Plac Teatralny, gdzie została rozproszona przez policję, reszta zaś z Placu Piłsudskiego przeszła na ul. Marszałkowską. Po drodze wznoszono okrzyki przeciw żydom i za Polską katolicką i narodową. W wielu miejscach policja usiłowała bezskutecznie rozproszyć manifestantów. Pochód dotarł do ul. Marszałkowskiej i udał się w stronę Placu Zbawiciela. Wybito szyby wystawowe i w drzwiach wejściowych w kantorze „Kuriera Porannego", w sklepie Zrzeszenia bronzowników, w żydowskim sklepie obuwia „Del-Ka" i w sklepie koronkarskim Grinblata.

Z przejeżdżającego ul. Mazowiecką wozu z cegłą manifestanci zabrali kilkadziesiąt cegieł, które stanowiły obronę przed policją i pociski na żydowskie sklepy. Aresztowano 20 studentów.

Wczorajsza manifestacja młodzieży narodowej na ul. Warszawy w przededniu uroczystości 10 i 11 listopada, wywarła w stolicy wielkie wrażenie.

BEZCZELNE POGRÓŻKI

urzędówki hitlerowskiej w Gdańsku

GDAŃSK, 9.11 (tel. wł.
„Danziger Vorposten" na naczelnym miejscu ogłasza komunikat Polskiej Informacji Politycznej, określający oficjalne stanowisko Polski wobec prowokacyj gdańskich. Dziennik hitlerowski opatruje komunikat komentarzem podkreślającym rezygnację Polski z walki o rozwój jej uprawnień w Gdańsku, w zakończeniu zaś przestrzega przed dalszymi próbami „zdobywania tutejszego terenu".

MANIFESTACJA W GDYNI

W Gdyni odbył się kilkutysięczny wiec protestacyjny. Rezolucję protestującą przeciw gwałtom gdańskim, złożono na ręce komisarza rządu, p. Sokoła, który przekaże ją właściwym właściwym władzom.

W Gdańsku dalej sroży się teror, stosowany wobec Polaków. Akcja obecna prowadzona jest według instrukcji przywódcy hitlerowskiego Foerstera, który rzucił hasło zepchnięcia obywateli polskich w Gdańsku w szeregi bezrobotnych. Wślad za zarządzeniem odbierającym instytucjom polskim pośrednictwo pracy, ukazało się rozporządzenie, zakazujące sprzedawania na targach gdańskich zapasów żywnościowych przywożonych z Polski. Produkty żywnościowe muszą być przez sprzedających - Polaków oddane gdańskiemu związkowi aprowizacyjnemu, który przekazuje je gdańskim handlarzom targowym.. Cel tych zarządzeń jest oczywisty: usunąć z rynku kupców polskich.

Gmina Schoeneberg stała się ośrodkiem akcji antypolskiej. Wobec prób wznowienia przez Macierz Szkolną kursów języka polskiego, władze prześladują rodziców posyłających dzieci na naukę po polsku. Zwolniono więc woźnego gminy Schoeneberg, usunięto z pracy robotnika rolnego Szyszkowskiego, aresztowano cieślę Orłowskiego. Liczba bezrobotnych Polaków w Gdańsku wzrosła do 500.

Wiatr halny

W TATRACH

W nocy z soboty na niedzielę szalał na Podhalu potężny wiatr halny, który wyrządził wielkie szkody w Zakopanem, łamiąc drzewa, wywracając płoty itp.

Sensacyjny proces w Warszawie

6 członków Obozu Narodowo-Radykalnego

WARSZAWA, 9.11. (Tel. wł.) Na wokandzie Sądu okręgowego figuruje dziś większy proces o należenie do ONR.

Sprawa ujęta jest w akcie oskarżania na 400 stronach i mówi, że na początku 1935 r. w Obozie Narodowo - Radykalnym, działającym nielegalnie na terenie Warszawy, nastąpił głęboko sięgający rozłam. Część członków ONR pozostała w kontakcie ze Stronnictwem Narodowym, a pozostali propagowali całkowitą separację, głosząc samodzielne hasła radykalne. Program nowej grupy miał być wydany w formie broszury pt. „Cele rewolucji narodowo - radykalnej", gdzie wśród haseł programu była wymieniona gotowość walki nawet z bronią w ręku.

NARADY W MAJĄTKU

W końcu czerwca 1935 r. po opracowaniu programu odbył się zjazd kierowników partyjnych ONR w majątku ziemskim na terenie pow. Bielskiego. Ażeby utrzymać całkowitą konspirację, uczestnicy zjazdu wysiedli z pociągu na różnych stacjach i do majątku przybyli końmi. Zjazd miał na celu omówienie wytycznych przyszłej działalności ONR i zapadła uchwała tworzenia specjalnej sekcji. Referat wygłosił student z Warszawy. Córka właścicielki majątku dokonała zdjęć fotograficznych uczestników zjazdu, a zdjęcia te w przyszłości stały się ważnym dowodem w ręku władz i załączone są do akt sprawy. Znaleziono je podczas rewizji policyjnej w majątku.

„CHODŹ NA SĄD HONOROWY"

Po zjeździe rękopis broszury wręczony był przez studenta Dziarmagę, drukarzowi Zbigniewowi Brzezińskiemu, który otrzymał także 730 zł. na koszty druku. Cały kosztorys wydania broszury w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy obliczony był na 1.800 zł. W dn 10 sierpnia r. ub. pomiędzy Brzezińskim a Dziarmagą doszło do ostrej wymiany zdań na tle otrzymanych pieniędzy. Gdy Brzeziński wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Siewierskiej 14, na schodach zauważył, że za nim idzie Dziarmaga, w towarzystwie jeszcze jednego młodzieńca. Brzeziński zatrzymał się, a Dziarmaga miał zawołać:

— Polujemy na ciebie już od tygodnia. Chodź na sąd honorowy.

Na zapytanie Brzezińskiego, gdzie się ma odbyć ten sąd, usłyszał odpowiedź, że dowie się w odpowiednim czasie. Ale Brzeziński nie chciał zejść na dół i wówczas Dziarmaga wraz z drugim schwycili go za ręce i poczęli ciągnąć.

STRZAŁY...

Kiedy znajdowali się już na półpiętrze, nastąpił strzał. To Dziarmaga miał strzelić do Brzezińskiego z rewolweru i kula trafiła drukarza w okolicę prawego ramienia. Po strzale Brzeziński zachwiał się, stracił przytomność i upadł. Na odgłos strzału nadbiegł posterunkowy i zatrzymał Dziarmagę z bronią w ręku. Aresztowany oświadczył wówczas krótko, że postrzelił złodzieja.

CO ZEZNAŁ BRZEZIŃSKI

Zbadany w toku śledztwa Brzeziński zeznał, że organizacja ONR podejrzewała go o kradzież pieniędzy partyjnych, przeznaczonych na wydanie broszury programowej. Mówił, że chciano się zemścić na nim i urządzono kilka zasadzek. Raz zaproszono go podstępnie do pewnego mieszkania, gdzie znajdował się Dziarmaga wraz z innym mężczyzną i drzwi mieszkania zamknięto na klucz, po czym od Brzezińskiego zażądano wyjaśnień. Drukarz podał adres, gdzie można było ustalić, że pieniędzy nie roztrwonił, lecz wydał na druk. Jego tłumaczenie można było sprawdzić dopiero nazajutrz rano, Brzezińskiego postanowiono więc zatrzymać na całą noc. Jednakże w nocy udało się drukarzowi zbiec.

ROLA DZIARMAGI

Dziarmaga, przesłuchany w śledztwie, nie chciał podać istotnych powodów zajścia, później jednak przyznał się do przynależności do ONR i strzału do Brzezińskiego, który był jego podkomendnym i zdefraudował pieniądze organizacyjne. Brzeziński był zastępcą Dziarmagi, jako redaktora i administratora „Sztafety", w okresie, kiedy dziennik ten wychodził legalnie przed zabójstwem śp. min. Pierackiego.

DWIE KOBIETY...

Proces młodzieńców, oskarżonych o przynależność do ONR potrwa dwa dni.

Wśród szesnastu oskarżonych są dwie kobiety. Komplet sądzący stanowią sędziowie: Chawłowski, Łaszkiewicz i Cichowski, oskarżenie popiera prok. Piotrowski.

W skład ławy obrończej wchodzą adwokaci: b. dziekan Jan Nowodworski, który broni Dziarmagi, adw. Mogilnicki, Kijeński, Borowski, Dmowski, Dębski, Tarkowski, Ujazdowski, Henrykowski, Czarkowski, Małkuszewski, Szymaszek i Puciata. Świadków wezwano 23.

Program uroczystości

ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W BĘDZINIE

Dziś o godz. 17.30 zbiórka wszystkich organizacji w koszarach 23 p.a.l. w Będzinie, skąd wyruszy capstrzyk o godz. 18. Po capstrzyku odbędzie się koncert na placu 3 Maja.

W środę o godz. 9 rano zbiórka wojska, policji i organizacji na placu Prez. Mościckiego.

Raport wojska, policji i organizacji przyjmie komendant garnizonu o godz. 9.55.

Nabożeństwo uroczyste o godz. 10 w kościele parafialnym, następnie pochód do defilady.

Krwawy napad na policję

na ul. Robotniczej w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Robotniczej w Sosnowcu, miał miejsce krwawy napad na policjantów. Na ulicy tej patrol policji zatrzymał znanego opryszka Mieczysława Szkutnika, którego usiłował doprowadzić do komisariatu.

W pewnym momencie policjanci zostali zaatakowani przez kilkunastu opryszków — kolegów aresztowanego, którzy obrzucili policję kamieniami.

Między policją a napastnikami wywiązała się formalna bitwa.

Napastnicy zdołali odbić aresztowanego i wraz z nim zbiec.

Zarządzony pościg nie dał rezultatu.

W czasie bitwy obydwaj policjanci zostali ciężko ranni, to też odwieziono ich do szpitala. Jeden z nich ma strzaskany nos, a drugi odniósł ciężkie rany głowy, to też w drodze do szpitala kilkakrotnie omdlał.

Zuchwały napad opryszków na przedstawicieli władzy wywołał ogromne wrażenie w całym mieście.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

(10)

Przez chwilę można było sądzić, że dziewczyna wybuchnie, ale poprzestała tylko na pogardliwym wzruszeniu ramion i druzgocącym spojrzeniu ciemnych oczu. Słowa krytyki nie wzruszyły jej zresztą ani trochę, ponieważ sama wiedziała doskonale, że nie nadaje się do tego towarzystwa, ale ton, jakim były wypowiedziane, wzburzył ją do głębi. W każdym razie była zdecydowana pozostać przy swoim stanowczym „nie", miała bowiem najzupełniej wystarczające powody, ażeby się nie zgodzić na wystawianie się na widok publiczny, jakiego wymagała od niej rola. Już jako pokojówka obstawała zawsze przy szczelnych bluzkach, jak kolwiek to niezupełnie odpowiadało charakterowi odtwarzanych postaci. Tego zaś, czego obecnie od niej wymagali, nie mogła uczynić w żaden sposób. Z zaciśniętymi wargami zmierzała w stronę kulis, głowiąc się naprożno nad wynalezieniem jakiegoś wyjścia z sytuacji.

Tymczasem próba odbywała się dalej i naładowana elektrycznością atmosfera sprawiła, że reżyserowi nie udało się jednak uniknąć grubszej awantury z gwiazdą. Panna Gloria Ormond, subtelna osóbka o pikantnej twarzyczce i rudej chłopięcej czuprynie miała diabła za skórą. Dzięki temu, jak również przy wydatnej zasłudze swych wspaniałych nóg, zdobywała burzliwe oklaski publiczności, składającej się w przeważającej większości z lubiących się zabawić panów. Miała fałszywie patetyczny i cokolwiek przeraźliwy głos, który czasami brzmiał, jak dźwięk trąbki dziecięcej. Ponieważ jednakże specjalnością panny Ormond było wzrokowe oddziaływanie na widzów — powiadano, że dwie jej kuse i pachnące sukienki wraz z przynależnymi do nich dessous, bez brudu mieszczą się w jej ręcznej torebce — nie należy się dziwić, że uszy ich nie doznawały specjalnej przykrości. Tylko reżyser wiecznie z tego powodu stękał, a czynił to tak zjadliwie, że przeczuloną gwiazdę doprowadziło to do istnych ataków furii.

Właśnie w scenie miłosnej znów w sposób wyjątkowo rażący objawiła swoje talenty wokalne i przerażony reżyser zatkał sobie uszy.

— Chwileczkę(panno Ormond, to już jest naprawdę nie do wytrzymania. Tutaj musi gdzieś siedzieć paw. Paw to przepiękne stworzenie, ale kiedy się drze, człowiekowi się zdaje, że ktoś ostrzem do golenia jeździ po szybie. Panie inspicjencie, niech no pan się rozejrzy, gdzie siedzi to przeklęte ptaszysko i wyrzuci je na zbity łeb, nie ma dla niego miejsca w teatrze. Tak, a teraz jedziemy dalej. Całą scenę jeszcze raz od początku.

Panna Ormond skuliła się jak rozdrażniony kot, a jej błyszczące oczy zaczęły krążyć po scenie w poszukiwaniu odpowiedniego przedmiotu, którym przy najbliższej sposobności mogłaby cisnąć w łeb temu krzykaczowi w krzesłach. Tymczasem poprzestała na bezpośredniej odpowiedzi.

— Jak pan znajdzie tego pawia — pisnęła — to niech go pan zapyta, czy nie był przypadkiem dawniej reżyserem!

Niewykluczone, że te krytyczne przycinki doprowadziłyby w rezultacie do nieprzewidzianego końca, gdyby nie to, że w tej chwili ukazał się na scenie pułkownik Rowcliffe. Elegancki, ciemnowłosy pan mógł sobie na to śmiało pozwolić, był bowiem tylko przyjacielem miss Glorii, ale również człowiekiem, którego dyrektor teatrzyku nie nazywał inaczej, jak „mój czcigodny mecenas". Ten zaszczytny tytuł kosztował wprawdzie pułkownika sporo pieniędzy, ale za to wolno mu było bez żadnych ograniczeń wchodzić do teatru, kręcić się za kulisami i w ogóle czynić wszystko, co mu się podobało. Kiedy jego przyjaciółka, panna Ormond, odbywała próby, przyjeżdżał zazwyczaj i zabierał ją ze sobą po skończonej pracy.

— Czy wolno mi zaczekać, aż pani skończy — zapytał ceremonialnie — czy też życzy sobie pani, żebym przyszedł później?

— Niech pan na mnie czeka — postanowiła rudowłosa, rzucając wyzywające spojrzenie w kierunku krzeseł. — W ten sposób prędzej ruszymy z miejsca, ponieważ pewni osobnicy przestaną się mądrzyć.

Reżyser zaklaskał trochę nerwowo w dłonie.

— Przystępujemy natychmiast do próby ostatniej jednoaktówki, moi państwo. Tytuł: „Odwiedziny w łazience". Czas trwania: dwadzieścia minut. Jeśli się postaramy, będziemy za pół godziny gotowi. Panno Wingrove, proszę na scenę. Zaczynamy!

Dziewczyna nie ruszyła się z miejsca.

— Powiedziałam już panu, że nie będę grała tej roli — powiedziała spokojnie.

— Proszę nie stroić fochów! — wrzasnął nerwowy człowiek. — Nic to pani nie pomoże!

— Ale ja sama sobie pomogę!

(C. d. n.)

Czy plany te zostaną zrealizowane?

Koło historii obraca się niezwykle szybko. Europa, a zwłaszcza jej kraje mające rządy i ustrój demokratyczne, zaskakiwane są ostatnio przez coraz to nowe wydarzenia wysoce dla nich nie miłe a nawet złowróżbne.

Zaskoczeń takich było cały szereg w ostatnich tygodniach: mowa króla belgijskiego, Leopolda III, mowa gen. Goeringa, mowa Mussoliniego w Mediolanie, zmiany w gabinecie austriackim, wreszcie zapowiedziany przyjazd Wiktora Emanuela króla włoskiego, względnie następcy tronu do Budapesztu.

Wszystko to wiąże się w jedną całość i jest konsekwencją wydarzeń dalej sięgających w przeszłość niż wojna domowa w Hiszpanii. Można dzisiaj na podstawie wynurzeń polityków francuskich i angielskich stwierdzić zupełnie ściśle, że **punktem wyjściowym wszystkich posunięć Rzymu i Berlina w ostatnich czasach było wydarzenie kapitalne dla Europy zachodniej: data 7 marca, remilitaryzacja Nadrenii.**

Potwierdził to również w swej mowie król belgijski, powołując się bez owijania w bawełnę na ten fakt, jako na jedną z **najważniejszych przyczyn zachwiania się wiary Belgii w trwałość i siłę sojuszów.**

Abdykacja Francji wobec tego faktu z praw, które jej przysługiwały na mocy paktu Locarneńskiego, abnegacja Anglii poderwały z jednej strony zaufanie sojuszników Francji i uczestników Locarna do polityki anglo-francuskiej, a z drugiej strony uskrzydliły rząd III Rzeszy i Italii, które przekonały się naocznie, że **polityce faktów dokonanych Europa zachodnia nie umie się przeciwstawić.**

Wojna domowa w Hiszpanii pozwoliła Italii i Niemcom na wkroczenie czynne na tereny polityki dalekosiężnej w obrębie Morza Śródziemnego. Powodzenie toruje drogę i napawa pewnością siebie. Krocząc od sukcesu do sukcesu w polityce zewnętrznej, Rzym i Berlin uznały moment obecny za dogodny dla rozpoczęcia akcji wspólnej, **której celem jest ostateczna likwidacja traktatu Wersalskiego.**

W mowie mediolańskiej Mussolini stwierdził, że Rzym będzie działał wspólnie z Berlinem w celu wytworzenia osi politycznej w Europie Środkowej. Co to oznacza, dopowiedział Duce popierając fortissimo żądania rewizjonistyczne Węgier. Projektowana podróż do Budapesztu króla włoskiego jest najdobitniejszych potwierdzeniem poparcia, jakie znajdą Węgry w Italii dla swej akcji rewizjonistycznej, która zagraża bezpośrednio Czechosłowacji i Rumunii.

Przesunięcie polityki Italii na płaszczyznę węgierską świadczy, że w Berlinie podczas pobytu hr. Ciano uzgodniono poglądy, **wytyczne i politykę w sprawie austriackiej.**

Austria była dotąd domeną polityczną Italii, jej redutą środkowo-europejską, której broniła stale przed Anszlusem. Teraz nastąpiła i tutaj zmiana i ugoda z Berlinem. Austria jest de facto, choć nie do nomine zjednana dla Niemiec. W Rzymie nie mogą nie wiedzieć o tym, że wewnętrznie dominują dzisiaj w Austrii wpływy Berlina.

Ugoda z Niemcami w imię szerszych i dalszych celów **kazała widocznie Rzymowi przymknąć oczy na podbój Austrii od wewnątrz,** natomiast Berlin dał swoją zgodę na grę i taktykę węgierską. Widomym znakiem tego podziału są zmiany personalne w gabinecie Schuschniga, gdzie dwa fotele ministerialne dostały się zdeklarowanym hitlerowcom, min. Horstenau i Stürmerowi.

W ten sposób doszło między III Rzeszą i Italią do zgody na program wspólnej akcji, którego ostatecznym celem musiałoby być **przefasonowanie Europy Środkowej i wciągnięcie jej w orbitę wpływów dwuporozumienia.**

P. R.

Prasa francuska i niemiecka

o wizycie min. Becka w Londynie

Prasa francuska wykazuje duże zainteresowanie podróżą min. Becka do Londynu, zamieszczając liczne depesze swych londyńskich i warszawskich korespondentów, którzy podkreślają, iż minister Beck będzie przyjęty na specjalnej audiencji u króla.

Korespondent londyński „Echo de Paris" pisze, iż Londyn przywiązuje dużą wagę do wizyty ministra Becka. Możliwym jest, zaznacza korespondent, iż **Polska będzie brała udział w rokowaniach, zmierzających do zawarcia nowego paktu lokarneńskiego.** Poza tym min. Beck poruszy **sprawę emigracji żydów polskich do Palestyny.**

„Gringoire" pisze, iż w **Londynie przywiązują do wizyty min. Becka większe znaczenie niż przypuszczają w Paryżu.** Dziennik wskazuje na rozległe ramy przyjęcia, podkreślając za innymi korespondentami tematy rozmów londyńskich.

„Journal des Debats" pisze:

„Wzrastająca coraz bardziej rola polityczna Polski **czyni z niej w Europie środkowej istotny czynnik równowagi europejskiej.**

Poza tym w kołach politycznych Warszawy, spodziewają się, że zbliżenie polsko - angielskie znajdzie przychylne echo we Francji, ze względu na polepszenie się stosunków francusko-polskich, jakie nastąpiło w konsekwencji podróży gen. Śmigłego-Rydza.

Prasa niemiecka okazuje mniejsze zainteresowanie podróżą min. Becka.

M. in. poważny organ, dawniej główny organ katolików „Germania" poświęca artykuł wstępny podróży min. Becka, stwierdzając, że podróż ta stanowi dziś w Polsce główny temat dyskusji z dziedziny polityki międzynarodowej. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że min. Beck jest pierwszym polskim ministrem, który udaje się z wizytą oficjalną do W. Brytanii, jak również dlatego, że niewątpliwie wynik rozmów londyńskich będzie miał poważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków zagranicznych Polski.

Należy podkreślić fakt — pisze „Germania" — że do wizyty tej przywiązują wielką wagę również w Londynie".

Sezonowo zatrudnieni korzystać będą

z ustawowej pomocy dla bezrobotnych

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niektórych kategoryj robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych.

Rozporządzenie powyższe zmienia brzmienie obowiązującego dotychczas rozporządzenia Rady Ministrów z r. 1932 w tym sensie, że rozszerzając zakres zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia umożliwia tym samym większej ilości robotników uzyskanie zasiłków po zwolnieniu z pracy.

Według przepisów, obowiązujących dotychczas, jednym z warunków, od którego uzależnione było uzyskanie prawa do zasiłków było wykazanie się bezrobotnego przed przystąpieniem w roku bież. do pracy, conajmniej 13-tygodniową pracą w zakładach pracy, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia. Obecnie **warunek ten zostaje złagodzony, a mianowicie zamiast 13 tygodni poprzedniej pracy w zakładach, podlegających zabezpieczeniu, wymagana będzie 13-tygodniowa praca, ale w zakładach zatrudniających powyżej 4-ch pracowników bez względu na to, czy zakłady te podlegają obowiązkowi zabezpieczenia czy też nie,** z wyłączeniem jedynie zakładów rolnych, leśnych i ogrodniczych.

Zmianę odczują korzystnie przede wszystkim robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych.

POLSKA SZYNKA

SRODKIEM PROPAGANDY W AMERYCE

Buffalo, w październiku 1936 r.

„Polish Ham with potato salad — 90 c." Polska szynka z sałatą kartoflaną 90 centów, czyli prawie 5 zł. za kolację. Takie oznajmienie znajduje się w jadłospisach niektórych droższych hoteli w Buffalo.

Pewien wybitny i wpływowy Amerykanin, zajadając „sandwicz" z polską szynką, pytał Polaków: „powiedzcie, czym Polska karmi swoją nierogaciznę że te polskie szynki są takim delikatesem? Podobnej szynki w życiu nie jadłem".

Na zapytanie to dali odpowiedź Polacy, że nierogacizna w Polsce jest karmiona nadzwyczaj starannie, że nie raz karmi się ją gotowanymi kartoflami z serwatką, lub kwaśnym mlekiem, że proces marynowania i wędzenia szynek ma swoje tajniki, i wreszcie, że Polska, to jest już taki dziwny kraj, że wszystko co polskie, jest najlepsze, najsmaczniejsze i najmilsze. Jest więc rzeczą naturalną, że i szynka z Polski nie może być inna, tylko taka, jaka jest!

Wśród Polonii Amerykańskiej, — **szynka z Polski staje się naprawdę symbolem łączności.** Wszystkie bowiem partie, wszystkie klasy wychodźtwa powtarzają bez jednego głosu opozycji: **„szynka z Polski jest wspaniała — jeśli nie jedliście musicie spróbować".**

Szynka z Polski zdobyła prawo bytu od Nowego Jorku do Minnesoty. W większych miastach zakłady rzeźnickie sprzedają polską szynkę na funty, — więc nawet przy małych zarobkach ludzie mogą sobie na ten przysmak pozwolić.

W wielu domach, gdzie tradycje polskie są podtrzymywane, przy jedzeniu tej polskiej szynki słyszy się cały szereg wspomnień, nieraz i łza zabłyśnie w oczach!

Polska szynka! To nie tylko ten kawałek pulchnego mięsa, rozpływającego się w ustach — to cała księga przeszłości drogiej sercu wychodźców.

Jeden był tylko głos krytyki, słyszany w Buffalo: „Ta szynka z Polski jest za mało słona i za delikatna" — mówili ludzie, którzy przywykli do miejscowych smakołyków tego rodzaju, przesyconych solą i tak twardych, że przypominają podeszwy.

Szynka z Polski **nie tylko napełnia żołądki. Dokonywa olbrzymiej akcji propagandowej zarówno wśród Polonii jak i wśród sfer amerykańskich.**

W okresie kampanii wyborczej jednym z argumentów republikańskich przeciw nowemu ładowi demokratów było, że pozwalają, iż **polska szynka zastępuje mięsiwa lokalne, że Stany Zjednoczone zamiast eksportować swoje szynki — importują szynki z Polski. Niegdyś Amerykanie byli dumni ze swoich szynek z Wirginii. Mało teraz** on ich słychać.

Komitety republikańskie **zarzucają nawet, że w pewnej fabryce konserw** mięsnych na zachodzie zamknięto oddział wyrobu szynek w puszkach, gdyż **polska szynka wyparła krajową, przez co wzrosło... bezrobocie.**

A mimo to, polska szynka triumfuje w Ameryce. A to grunt!

Melania Nestorowicz.

Ogólnopolski zjazd

REZERWISTÓW W WARSZAWIE

W Warszawie odbył się w niedzielę zjazd delegatów Związku rezerwistów i Rodziny rezerwistów reprezentujących oddziały z całej Polski.

Przewodniczącym obrano min. Kościałkowskiego. Rząd reprezentował — min. spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki.

Referat sprawozdawczy z działalności Związku wygłosił gen. Dąbkowski o pracy Rodziny rez. mówiła p. Zofia Berbecka.

Podczas przerwy w obradach delegaci Zw. rez. złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pałacu belwederskiego. W uroczystości asystowała kompania Z. R. ze sztandarem.

Z DNIA

PUBLICZNIE NAPIĘTNOWANA

Pojawił się w prasie następujący komunikat:

„Ministerstwo oświaty zawiadomiło kuratorów wszystkich okręgów o wydaleniu ze wszystkich szkół uczenicy klasy VI-ej państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach, woj. krakowskiego Łucji Dworzeńskiej.

Dworzeńska nie może być przyjęta do żadnej szkoły średniej na terenie całego państwa, bez specjalnego zezwolenia władz nadzorczych".

Urbi et orbi ogłoszono, że p. Łucja Dworzeńska nie godną jest pozostawania nadal na ławie szkolnej państw. gimn. im. T. Kościuszki w Myślenicach.

Nie może też probować zakończenia edukacji w jakiej kolwiek uczelni na terenie całego państa.

Otrzymała więc tak sławny w b. cesarstwie rosyjskim „wilczy bilet".

Nie wiemy, co takiego zrobiła p. Dworzeńska, czym przekroczyła przepisy szkolne, za które to wykroczenie spotkała ją najwyższa kara dyscyplinarna władz szkolnych.

Pytanie to jednak nasuwać się musi każdemu. P. Dworzeńska została publicznie napiętnowana. Wydaje nam się że choćby dla ostrzeżenia ogółu młodzieży należało podać motywy tak surowej kary.

Albo też nie należało ogłaszać publicznie tej decyzji, uznając, że „wilczy bilet" jest karą dostatecznie dotkliwą.

Piętnowanie publiczne kogo kolwiek wymaga uzasadnienia — tak nam się przynajmniej wydaje.

Międzynarodowa

WYSTAWA ANTYKOMUNISTYCZNA

W Monachium otwarta została wystawa antykomunistyczna w obecności przedstawicieli 37 państw obcych.

Wystawa dzieli się na 3 działy: komunizm niemiecki, komunizm światowy, komunizm „bez maski" w Związku sowieckim.

Ich skromne żądania

Delegacja Centrali Detalistów i Drobnych kupców żydowskich przyjęta była przez naczelnika Wydziału Ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowskiego i referenta p. Gepperta.

Żydzi zabiegają o kredyt długoterminowy dla kupiectwa żydowskiego w wys. 1 miliona zł. oraz o utrzymanie przedłużonych godzin handlu w dni przedświąteczne i soboty (t. zw. żydowska sobota). Prócz tego żydzi wystąpili z wnioskiem o przedłużenie godzin handlu w sklepach spożywczych również i w dni powszednie o 2 godziny.

PREMIERA W TEATRZE

„Firma"

komedia w 3 aktach Mariana Hemara

Publiczność i aktorzy znają się, odczuwają nawzajem sympatie lub antypatie w świecie, rzec można, urojonym. Artystka lub artysta zdobywają uznanie, nieraz uwielbienie dla swych ról, dla typów, postaci jakie stwarzają. Sugestia bywa często tak silna, iż większość publiczności gotowa jest uwierzyć, że takimi są w życiu. Choć, jak to w życiu bywa — różnie bywa.

Hemar w komedii „Firma" wprowadza nas w życie prywatne aktorki, za kulisy. Dowiadujemy się, co „gwiazda", uwielbiana na scenie, myśli prywatnie, jak żyje i postępuje w swym osobistym życiu, gdy nie znajduje się w ognisku krzyżujących krytycznych i zachwyconych spojrzeń.

Znając świetnie życie teatralne Hemar bez specjalnego trudu uchwycił i nakreślił wiele ciekawych sytuacyj i powiedzonek. Trochę gorzej może nakreślił nam psychiczny wizerunek aktorki. I dlatego to, co chciał wyrazić, owo przywiązanie dla sztuki aktorki, która w chwilach zmęczenia tęskni za spokojnym, unormowanym trybem życia, a gdy otrzymuje depeszę z zawiadomieniem o powierzeniu jej roli lady Makbet, zapomina o swym zniechęceniu i jest znowu całą swą istotą tylko aktorką — wypadło mętnie i nie bardzo naturalnie. Być może, iż wynikło to nie z winy autora, być może iż wina leży w wykonaniu, reżyserii. Takie jednak odnosi się wrażenie.

Fabuła komedii prosta i nieskomplikowana, osnuta na prawdziwym zdarzeniu. Bogaty kupiec, który do tej pory zapracowany, zaabsorbowany interesami nie miał czasu na miłość, zakochał się do zatracenia poczucia rozsądku w równie pięknej jak zhisteryzowanej aktorce. Aktorka lubi kupca jako poczciwego, zacnego, trochę śmiesznego ale dobrego człowieka. „Dobry człowiek" tymczasem lokuje swe całe, nie wyżyte, miłostkami serce w pięknej gwieździe i oczywiście łudzi się, że pojmie ją za żonę. Aktorkę jednak „porywa" wspaniała rola, którą ma grać w stolicy, a poczciwy kupiec przeżywa po raz pierwszy i prawdopodobnie ostatni, dramat miłosny.

Fabuła nieskomplikowana. Znacznie bardziej skomplikowane są dwie główne role: kupca i aktorki. W roli kupca Hugo Brandta występował gość teatru miejskiego w Sosnowcu p. Jan Bonecki, artysta teatru Narodowego w Warszawie, jednocześnie reżyserujący sztukę. Szczerze mówiąc, więcej się nam podobała gra p. Boneckiego, aniżeli reżyseria i... charakteryzacja. P. Bonecki niektóre sytuacje miał kapitalne, a całość niewątpliwie mogła by być doskonałą, gdyby nie przeistaczanie dobrodusznego człowieka w pewnych momentach w matołka.

P. Mira Gołaszewska — aktorka Helena Otocka grała miło i z wdziękiem, choć przejawiała zbyt wiele liryzmu głosowego w I i II akcie, nie harmonizującego z typem kobietki rozkapryszonej, zhisteryzowanej i rozpieszczonej, jaką w istocie jest Otocka. Przejawiała zbyt wiele liryzmu, abyśmy mogli uwierzyć, iż nie widziała, że Hugo Brandt jest w niej zakochany. A może widziała, ale publiczność nie widziała, że widziała.

Znakomity był p. Cornobis w roli buchaltera Chyliczka. Reszta zespołu na poziomie.

Dekoracje, potraktowane realistycznie, wykonane b. starannie.

Zarówno ze względu na pogodną treść i komiczne sytuacje, jak i doskonałą grę całego zespołu na czele z p. Boneckim „Firma" powinna — mówiąc stylem teatralnym — chwycić.

(as).

P. S. Mała uwaga dziennikarska. Komedia osnuta została na prawdziwym zdarzeniu, które miało miejsce w Poznaniu, gdy bogaty kupiec p. L. zakochał się na zabój w jednej ze sław aktorskich, znanej w całej Polsce.

Sosnowiec 120-tysięczne miasto

Około 20 proc. ludności żydowskiej

Ludność Sosnowca stopniowo powiększa się i na dzień 1 października rb. wynosiła **120.110 mieszkańców**, wobec **118.569** z końcem ub. roku i **116.041** z końcem grudnia 1934 r.

W ostatnich 9 miesiącach liczba mieszkańców Sosnowca zwiększyła się o 1541 osób.

Duży stosunkowo odsetek mieszkańców Sosnowca wynoszą żydzi, bo **około 20 proc.** Na 120.110 mieszkańców w Sosnowcu znajduje się 94.908 chrześcijan, **żydów zaś 25.202**, wobec 24.673 na dzień 1 stycznia rb.

Miejski urząd statystyczny zanotował w ciągu dziewięciu miesięcy 1029 urodzin chrześcijan, a 220 żydów; zgonów 735 chrześcijan i 158 żydów. Przyrost naturalny zatem w okresie 9 miesięcy wyniósł 294 chrześcijan i 66 żydów; procentowo stosunek ten jest jednakowy. Inaczej natomiast brzmi stosunek ludności napływowej; gdy w Sosnowcu zamieszkało 882 chrześcijan **żydów osiedliło się aż 463.** Jest to objaw bardzo smutny.

W pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku zawarto 294 małżeństwa chrześcijańskie i 66 żydowskich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Wtorek	**Dziś** Andrzeja **Jutro** Marcina Wschód słońca 6 m. 41. Zachód „ 16 m. 03.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
PALACE: „Trędowata".

× **OD WYDAWNICTWA.** Stały dodatek powieściowy, który ze względów technicznych nie ukazał się w poniedziałek, dołączymy do jutrzejszego numeru.

× **POWIATOWY KOMITET POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM.** Dn. 13 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Rady powiatowej w Będzinie (starostwo) organizacyjne posiedzenie powiatowego obywatelskiego Komitetu pomocy dla bezrobotnych powiatu Będzińskiego.

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** Dziś tj. w dniu 19 bm. o godz. 17 w biurze Inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Prezydenta Mościckiego 35 b. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej. Pp. członkowie proszeni są o przybycie.

× **ORGANIZACJE, WCHODZĄCE W SKŁAD POWIATOWEJ FEDERACJI PZOO** wezmą udział w uroczystościach Święta Niepodległości w dniu 10 i 11 bm. według ustalonego programu przez komitety. — **Zarząd i komenda Federacji PZOO.**

× **ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO ZW. PEOWIAKÓW** wzywa członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach Święta Niepodległości. Placówki występują na swoich terenach.

× **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ** wzywa swych członków do stawienia się na zbiórkę w dniu 10 bm. o godz. 16 przed Domem Społecznym w Sosnowcu.

× **HERBATKA TOWARZYSKA.** Z okazji Święta 11 listopada Kuźnica pracy dla państwa dzielnica Pogoń urządza w dniu 10 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Staropogońskiej 14 „herbatkę towarzyską" podczas której prof. A. Majewski wygłosi odczyt na temat Święta Niepodległości.

× **ZEBRANIE ABSOLWENTEK.** W dniu 11 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie świetlicowe Koła absolwentek szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu przy ul. Zygmunta 1. O godz. 18.30 odbędzie się zebranie zarządu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 10 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia M. Hemara pt. „FIRMA" z udziałem p. Jana Boneckiego, artysty i reżysera teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie oraz pp. Arciszewskiej, Gołaszewskiej, Cornobisa i in.

Przemówienie

P. PREZYDENTA R. P.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie przez radio, apelując do całego społeczeństwa o przyjście z pomocą zimową bezrobotnym.

× **ZBIÓRKA INWALIDÓW.** Zarząd Koła Zw. inwalidów wojennych R. P. w Sosnowcu zawiadamia, że w związku z uroczystościami Święta Niepodległości, odbędzie się zbiórka członków Koła w lokalu przy ul. 3 Maja 22 w dniu 10 bm. o godzinie 16.30, a dnia 11 bm. o godz. 9 rano. Udział członków (inwalidów, wdów i rodziców po poległych) obowiązkowy.

× **MIEJSKI OBYWATELSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 10 bm. w kinie „Apollo" w Sielcu będzie wyświetlany podwójny film p.t. „Mazur" z Polą Negri i komedia polska „Kochaj tylko mnie". Pierwszy seans rozpocznie się o godz. 5.30 ostatni o godz. 8.30. Bilety od 25 groszy. Całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc zimową dla bezrobotnych.

× **ODDZIAŁ STRZELECKI HUTA KATARZYNA** urządza w dniu 11 bm. o godz. 19.15 akademię na program której złoży się przemówienie komendanta oddziału, deklamacje, koncert własnej orkiestry mandolinistów oraz sztuka ludowa w jednym akcie p.t. „Do broni". W koncercie bierze udział p. Wł. Pilch, b. tenor opery poznańskiej.

Nabożeństwo żałobne

ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW

Z okazji dorocznego święta policji państwowej w dniu 11 listopada, dzisiaj we wtorek o godz. 9.30 rano odprawione zostanie w kościele parafialnym w Będzinie nabożeństwo żałobne za szeregowych policji powiatu Będzińskiego, poległych w obronie życia i mienia obywateli.

Do walki

ZE SPEKULACJĄ I DROŻYZNĄ

Jak donieśliśmy onegdaj, w Sosnowcu utworzona została specjalna komisja do walki z drożyzną i spekulacją. Na czele komisji stoją: prezydent miasta p. Kaczkowski — przewodniczący oraz wiceprezydent Almstaedt — wiceprzewodniczący. Komisja wyłoniła 10 sekcyj branżowych, które będą przeprowadzały na terenie miasta kontrolę cen, stanu sanitarnego i t.p.

Komisje rozpoczynają swe prace już w 6 tygodniu. Na zebraniach sekcyj które rozpoczną się już dzisiaj ustalone zostaną dni i godziny przeprowadzania lustracji oraz opracowany będzie regulamin.

Aby praca komisji do walki z drożyzną i spekulacją dała pożądane wyniki musi współpracować z nią również całe społeczeństwo, ujawniając wszelkie nadużycia niesumiennych sprzedawców. Za wszelkie artykuły należy płacić taką cenę, jaka jest na nich ujawniona, w przeciwnym zaś wypadku należy o tym zawiadamiać komisję lub policję

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.** W podziemiach kopalni „Wiktor" w Milowicach, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Tadeusz Wilk. Mianowicie podczas spuszczania wózków z węglem Wilk został uderzony liną, doznając dwukrotnego złamania prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z notatką, zamieszczoną w „Kurjerze Zachodnim" o samobójstwie Antoniego Czernego z Sosnowca w Nowym Bytomiu, wyjaśniają nam, że ś. p. Czerny nie popełnił samobójstwa, lecz poniósł śmierć wskutek tragicznego wypadku. Mianowicie Czerny, który był niewidomym na jedno oko, idąc do mieszkania potknął się w nieoświetlonej klatce schodowej i spadł ze schodów doznając pęknięcia podstawy czaszki, co spowodowało śmierć.



Brawo! brawo! brawo!

Jak się kształci lotników w LOPP. w Niemcach

Otrzymaliśmy poniższe sprawozdanie z działalności sekcji szybowcowej przy kole LOPP w Niemcach. Drukujemy je z prawdziwą przyjemnością. Mówi ono dobitnie jak wiele można zdziałać przy dobrej woli i szczerym oddaniu się sprawie.

Hasło „Uczmy się latać" skierowane przez czynniki państwowe do społeczeństwa znalazło silny oddźwięk na naszym terenie. W osadzie górniczej Niemce w powiecie Będzińskim istniało najliczniejsze, bo liczące około 900 członków Koło LOPP. W myśl uchwały miejscowego zarządu LOPP postanowiono w 1932 roku stworzyć **sekcję szybowcową**, polecając jej zorganizowanie szybownictwa. Sekcja rozpoczęła energiczną akcję propagandową i zdołała już w ciągu 1933 roku zwerbować 160 członków, rozrastając się szybko w Koło szybowcowe przy LOPP w Niemcach. Należy zaznaczyć, że był to **pierwszy objaw popularyzowania idei szybowcowej w Zagłębiu Dąbrowskim**.

Koło niezadowoliło się uzyskanym wynikiem, lecz rozwinęło wytężoną propagandę przez odczyty i pogadanki do chodząc do każdej kolonii, ulicy, niemal do każdego obywatela, zdobywając coraz to więcej członków, tak że w rezultacie dziś po trzechletniej pracy Koło liczy **662 członków rzeczywistych**, doskonale rozumiejących istotę i cel szybownictwa tak ważnego dla przygotowania obronności państwa. Koło nasze jest bezwątpienia najliczniejsze w Zagłębiu Dąbrowskim i zapewne należy do najsilniejszych kół w Polsce.

Równolegle z przyrostem ilościowym członków powiększa się stale budżet Koła, który w 1933 roku wyrażał się cyfrą 600 zł., dochodząc do 4000 zł. w 1936 roku. Zaznaczyć należy, że budżet oparty jest **jedynie na wpływach lokalnych składających się z miesięcznych składek członkowskich i sum uzyskanych z imprez urządzanych przez Koło**. Koło dysponując wzrastającym stale i systematycznie kapitałem rozwija swoje prace, wysyłając uczniów rekrutujących się przeważnie z harcerstwa, do szkół szybowcowych i pokrywa za nich opłaty szkolne, utrzymanie i przejazd.

Myśl stworzenia własnego **„przedszkola szybowcowego"** z własnym szybowiskiem, własnymi aparatami i instruktorem nie pozwala zarządowi na zwolnienie tempa pracy. Zostaje wyszukane **szybowisko na Górze Chełmickiej w Strzemieszycach**, które zatwierdzone przez departament lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji 19.4 1936 r. zostaje oddane Kołu z prawem szkolenia do kategorii „A".

W 1935 roku zostaje zakupiony szybowiec szkolny **„Wrona bis"**, lina startowa i wózek transportowy oraz nieodzbędniejsze akcesoria. W 1936 zostaje zakupiony drugi szybowiec „Wrona bis" oraz wybudowany na szybowisku hangar dla pomieszczenia trzech szybowców. W rezultacie majątek Koła w inwentarzu i hangarze wynosi 6000 zł.

Marzenia miejscowych adeptów szybownictwa zostają wreszcie spełnione: **„można latać"**.

Dnia 15.9 1935 r. zostają urządzone pokazy szybowcowe, które ściągają **kilkutysięczne tłumy publiczności na szybowisko**, umożliwiając im zobaczenie lotów, o których tak wiele słyszano.

Mając do dyspozycji wszystko, co do szkolenia potrzebne, w lecie 1936 roku zostaje urządzony na własnym szybowisku kurs prowadzony przez instruktora Aeroklubu śląskiego, który to kurs **kończy 15 uczniów, zdobywając kat. „A" pilota szybowcowego**.

Koło pamięta o swoich członkach. Pragnąc umożliwić im zobaczenie wyczynowe szybownictwa **uzyskuje pomoc od dyrekcji kopalni „Dorota"** w Sosnowcu i wysyła w czerwcu rb 17 swoich członków na zawody szybowcowe do Ustianowej, a we wrześniu rb. 5 członków na loty propagandowe na samolotach silnikowych do Katowic. Mając na względzie, że tylko praca nie przerwana, ciągła i uniezależniona od zewnątrz może dać rzeczywiste wyniki, Koło pragnie przysposobić sobie swoich instruktorów i w tym celu wysyła 2 pilotów na kilkumiesięczne kursy instruktorskie do szkoły szybowcowej na Sokolej Górze k-Krzemieńca. Prezes Koła zwiedza ważniejsze szkoły szybowcowe w Polsce, starając się zobaczyć, co jest najlepszego z szybownictwa, by to zaszczepić na gruncie miejscowym.

Zamieszczona tabela wykazuje ilość wyszkolonych dotychczas członków Koła:

	Ilość osób:			
Szkolono w szkole:	1933	1934	1935	1936
Polichno	1	1	—	2
Goleszów	—	—	9	—
Bezmiechowa	—	—	1	—
Sokola Góra	—	—	—	2
na miejscu	—	—	—	15
Razem:	1	1	10	19

Ilość uzyskanych kategoryj:
Kat. „A" — 19, „B" — 7, „Cs" — 1, „Cu" — 3, instruktorów — 2; razem — 31.

Tak się przedstawia wynik trzechletniej pracy Koła.

Zdajemy sobie sprawę, że wyniki osiągnięte są małe, ale wziąwszy pod uwagę, że lata te były czasem zaznajamiania społeczeństwa z ideologią szybownictwa, tworzenia i organizacji Koła śmiało podajemy je do wiadomości publicznej.

Dzisiaj mając grunt przygotowany, oparcie finansowe i nowe tereny o zatwierdzenie których Koło czyni starania u władz, aby na nowym szybowisku można było szkolić do kat. B Czynimy starania o szybowiec treningowy oraz mamy zamiar zacząć systematyczną pracę szkoleniową oraz uprawiać treningi pilotów już zaawansowanych. Te zamierzenia powinny mieć wielkie znaczenie w ośrodku tak gęsto zaludnionym jakim jest Zagłębie Dąbrowskie. Wystarczy wspomnieć, że sama gmina Olkusko-Siewierska, na terenie której Koło pracuje, liczy 56.000 mieszkańców, z tego poważny odsetek stanowi młodzież w wieku przedpoborowym. Tę właśnie młodzież mamy zamiar przyciągnąć do Koła i przygotować ją dla szybownictwa polskiego.

Inż. Franciszek Machalski, prezes

Ofiarność rolników pow. Będzińskiego

na Fundusz Obrony Narodowej

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, rolnicy powiatu Będzińskiego postanowili samorzutnie opodatkować się jednorazowo na Fundusz Obrony Narodowej. Zorganizowano wówczas powiatowy komitet rolniczy, który przy współpracy komitetów gminnych przeprowadził zbiórkę wśród rolników.

Zbiórka ta została już ukończona. Dała ona nadspodziewane wyniki, świadczące o dużym poczuciu obywatelskości wśród rolników i ofiarności.

Zebrano mianowicie 350 kwintali **zboża oraz 3000 zł. gotówką.**

Biorąc pod uwagę, że powierzchnia terenów rolniczych w powiecie wynosi 21.609 hektarów, wypada na jeden hektar przeciętnie **około 4 kg. zboża.** W stosunku do innych powiatów, gdzie na hektar wypada 2 kg. zboża, jest to bardzo dużo.

Fabryka fałszywych pieniędzy

zlikwidowana w Dąbrowie

W związku z pojawieniem się w obiegu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego **fałszywych monet pięcio i jednozłotowych** policja wszczęła dochodzenie i zarządziła obserwację, celem wykrycia źródła falsyfikatów.

Dochodzenie policyjne dało pomyślne wyniki, bowiem w ub. niedzielę wykryto i zlikwidowano nielegalną mennicę, znajdującą się w **Dąbrowie**.

W związku z wykryciem fabryki fałszywych pieniędzy **zatrzymano kilka osób** oraz zakwestionowano formy do odlewania falsyfikatów i inne narzędzia.

Ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów nie możemy na razie ujawnić.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Przemytnicy przed sądem

W wydziale karno-skarbowym Sądu okręgowego w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Hilelowi Ropszycowi (obecnie za- [illegible]), Aronowi Bugajskiemu (Sosnowiec, [illegible] 10) oraz Marii Skrobotowej (Będzin, Polna 53), oskarżonym o przemyt artykułów, pochodzących z zagranicy. Przed kilku miesiącami Skrobotowa, na polecenie Ropszyca, przemyciła z Niemiec kilkanaście mechanizmów zegarowych oraz gongów. Artykuły te nabył od Ropszyca Bugajski.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na grzywny w kwocie kilku tysięcy złotych, z zamianą w razie nieściągalności, na areszt.

Dodać należy, że sprawa przeciwko Ropszycowi, który obecnie bawi w Palestynie, toczyła się zaocznie. (o).

Skazanie niebezpiecznego przestępcy

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj znany awanturnik Jan Hanas (Sosnowiec, Pańska 38), oskarżony o rozbój.

Przed kilku laty Hanas zaczepił na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu ulicznego fotografa Wincentego Piłkę (Sosnowiec, Moniuszki 10), od którego zażądał kilku złotych na wódkę. Piłka, znając Hanasa, jako niebezpiecznego przestępcę, dał mu 2 złote. Widocznie suma ta wydała się Hanasowi za małą, gdyż zabrał on poza tym od Piłki obiektyw fotograficzny i kilka złotych.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Hanasa na 8 miesięcy więzienia. (o).

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Tajemnica powodzenia

„Feniksa"

Sprawa bankructwa „Feniksa" nie przestaje interesować opinii publicznej. Nagła jego katastrofa nie była bynajmniej niespodzianką dla fachowców, obserwujących politykę tego towarzystwa. Nie mało tu zawiniły zresztą rządy austriackie, które w „Feniksie" widziały ostoję ekspansji gospodarczej o skali światowej. „Feniks" skrzętnie wykorzystywał ten moment interesu państwowego. Przy pomocy prasy zaś wmawiał społeczeństwu swój rzekomo znakomity stan finansowy. W tych warunkach łatwo „Feniks" odbierał ubezpieczonych innym towarzystwom, które nie chciały i nie mogły przekraczać granic możliwości uczciwego prowadzenia zakładu ubezpieczeń.

Towarzystwa te wielokrotnie interweniowały i wskazywały na zgubne konsekwencje machinacji „Feniksa" w poszczególnych krajach, lecz odnowiednie władze ubezpieczeniowe, nie tylko w Austrii, pozostawały głuche na te przestrogi, co przypisać należy utalentowanej ekwilibrystyce kierowników „Feniksa".

To pominięcie i zbagatelizowanie głosów fachowych przez czynniki administracyjne zemściło się srodze, a ostatecznie skrupiło się na ubezpieczonych.

Nie powinno to się jednak skrupić na tych, którzy przestrzegali tj. na innych towarzystwach ubezpieczeń. Byłby to paradoks. Ostatecznie ubezpieczony w towarzystwie „Feniks" miał możność uchronić się od straty w drodze wyboru uczciwie pracującego towarzystwa, natomiast same towarzystwa ubezpieczeń nie tylko nie miały najmniejszego wpływu na politykę „Feniksa", ale wszelkie ich przedstawienia w tej sprawie stale były pomijane milczeniem.

Pracownicy umysłowi

W ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Otrzymaliśmy następującej **treści** komunikat:

W związku z uroczystością obchodu rocznicy Niepodległości w dniu 11 bm. zarząd główny Polskiego Związku zawodowego pracowników przem. i handl. Rz. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich członków Związku i Koła młodzieży pracowniczej, że zbiórka uczestników obchodu przed wymarszem do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo wyznaczona jest w lokalu Związku, ul. Sienkiewicza 17-a na godzinę 9.30 punktualnie.

Z uwagi na charakter obchodu pożądany jest udział jaknajliczniejszego grona związkowców pod sztandarem związkowym.

Licząc się z trudnościami wzięcia udziału w uroczystości z powodu odbywania się tejże w dniu powszednim, Komitet obchodu po porozumieniu się z poszczególnymi zakładami pracy uzyskał zwolnienie od zajęć na czas obchodu tych pracowników, którzy zechcą w nim wziąć udział.

Zarząd główny Związku zarazem zwraca się do wszystkich członków Związku z apelem o wzięcie gremialne udziału w uroczystym przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Miejskim w dn. 11 listopada b.r., którego czysty dochód przeznaczony jest na pomoc zimową bezrobotnym.

Zimowe ćwiczenia

DLA PODOFICERÓW I SZEREGOWYCH REZERWY

Na ćwiczenia w turnusie zimowym powołani zostaną szeregowcy i podoficerowie rezerwy według następującego planu:

Na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie, szeregowi rocznika 1912 służby lotnictwa, wojsk balonowych i łączności, rocznik 1910 podoficerowie artylerii, broni pancernej, saperów i żandarmerii oraz szeregowi artylerii.

Na 5-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie i szeregowi piechoty, kawalerii aeronautyki, wojsk łączności, taborów, intendentury i służby zdrowia.

Z rocznika 1908 powołani będą na 6-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie artylerii, zaś na 4-tygodniowe ćwiczenia podoficerowie piechoty, kawalerii, broni pancernej, aeronautyki, wojsk łączności, intendentury i służby uzbrojenia.

Ponadto powołani będą na ćwiczenia ci wszyscy podoficerowie i szeregowi, którzy w roku 1935-36 nie odbyli z jakichkolwiek powodów ćwiczeń, przewidzianych planem M. S. Wojsk.

× **UJAWNIENIE PRZEMYTU.** Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Julii Zimnej w Sosnowcu, przy ulicy Lisiej 4 znaleziono pastylki mentolowe, pióra wieczne i brzytwy, pochodzące z przemytu z Niemiec. Przemycane przedmioty policja zakwestionowała, przekazując sprawę przeciwko Zimnej władzom skarbowym.

× **CZYJ KLUCZ?** W Wydziale śledczym znajduje się do odebrania klucz francuski, pochodzący z kradzieży.

Z Koła młodz. pracowniczej
PRZY PZZPP. i H. W SOSNOWCU

Na onegdajszym zebraniu zarządu nowe władze Koła ukonstytuowały się następująco: zarząd pp.: prezes — J. Niziński, skarbnik — T. Kozera, sekretarz — A. Sandelewska, członkowie: M. Trembińska, M. Janczykowski, T. Szostek; zastępcy: B. Gapska, W. Byczyński, R. Żabicki; komisja balonująca: przewodniczący — K. Eliasiński, zast. M. Ronasz, sekr. D. Zakrzewska; komisja rewizyjna: przewodniczący — E. Ruszkowski, zast. L. Niziński, sekr. — M. Blicharczykówna; członkowie: E. Pietrzykowski, J. Muszyński; sąd koleżeński: przewodniczący — K. Roman, zastępca — E. Aniołek, sekretarz — H. Ziębianka. Członkowie: J. Gadomski, E. Żółkiewski; kierownicy sekcyj: kulturalno - oświatowa — M. Trembińska, turystyczno - sportowa — T. Szostek; kierownicy referatów: propagandowy— W. Gilde, samopomocowy — T. Pieterwas, biblioteka — H. Wockówna, J. Ziętarówna, Cz. Ziętarówna.

Zarząd Koła podaje do wiadomości członków program prac na tydzień bieżący: wtorek godz. 19 — kurs buchalterii; czwartek godz. 19 — kurs stenografii, godz. 20 — akademia ku uczczeniu rocznicy Niepodległości, wstęp wolny; po akademii koleżeński wieczór klubowy dla członków. Biblioteka czynna od godz. 19—20. Piątek: godz. 19— zebranie sekcji samokształceniowej. Również w tym dniu odbędzie się zebranie komisji balotującej, na które członkowie tejże proszeni są o konieczne przybycie. Przyjmowane są zapisy na kursa języków obcych w czwartki u dyżurujących.

—xx—

O linię tramwajową
NA PIASKI

Mieszkańcy kolonii Piaski, liczącej 6 tysięcy mieszkańców, a należącej do Czeladzi wszczęli starania o uzyskanie połączenia tramwajowego z Sosnowcem.

Mianowicie wystosowana zostanie do dyrekcji tramwajów specjalna petycja w której mieszkańcy zwrócą się z prośbą o przedłużenie linii tramwajowej: ul. Okrzei — huta Milowice do Piasków.

Obecnie zbierane są podpisy mieszkańców, po czym petycja zostanie złożona w dyrekcji tramwajów.

—xx—

× **Z MIEJSKIEJ PRACOWNI BADANIA ŻYWNOŚCI.** W październiku b.r. miejska pracownia badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu przeprowadziła badania prób różnych artykułów żywnościowych pod względem chemicznym i bakteriologicznym w 390 wypadkach. W 76 wypadkach artykuły zakwestionowano jako zafałszowane, bądź też zepsute. Na 243 próby mleka, zakwestionowano wartość mleka w 33 wypadkach, co stanowi 13,5 proc., śmietany 66 prób — zakwestionowano — 27 (40.9 proc.). Na 10 prób sera w pięciu wypadkach okazało się, że ser jest fałszowany. Stosunkowo często spotyka się w handlu zafałszowany ocet i esencję octową; na 10 proc. zakwestionowano jakość w czterech wypadkach.

SPORT

Mistrzostwa piłkarskie podokręgu Częstochowskiego

W ub. niedzielę zakończyły się mistrzostwa rundy jesiennej podokręgu częstochowskiego. Mistrzem została po raz pierwszy Częstochówka., zdobywając 11 punktów na 12 możliwych. Na drugim miejscu znaleźli się Turyści z 8 punktami, przed Wartą 8 pkt. (gorszy stosunek bramek). Skra 7 pkt., Wiktorią 5 pkt., Wysoką 3 pkt i Myszkowem 0 pkt.

Brygada, która odpadła w finale o wejście do Ligi otrzymała „w prezencie“ 11 pkt. i rozegra na wiosnę tylko jedną rundę na boiskach neutralnych.

W niedzielę rozegrano dwa mecze: Warta (Zawiercie) — Turyści (Częstochowa) 5:4 (2:1) oraz Częstochówka — Skra (Częstochowa) 2:0 (0:0).

Bramki dla Warty zdobyli: Miąsko 2 oraz Ślimak, Nowakowski i Wierzbicki.

Porażka Unii w Katowicach

Rozegrany w niedzielę w hali w Katowicach turniej gier sportowych pomiędzy Pogonią a sosnowiecką Unią, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Pogoni, która wygrała wszystkie konkurencję. W siatkówce panów wygrała Pogoń 2:0 (6:15, 10:15), w siatkówce pań również 2:0 (9:15, 9:15) Mecz korzykówki wygrała Pogoń 18:15 (8:4).

W ten sposób udał się Pogoni rewanż w całej pełni zasłużony. Gospodarze wystąpili z kilkoma młodymi bardzo obiecującymi zawodnikami. Publiczności dużo.

Nowe zwycięstwo Cyganiewicza

Walka o „Złoty pas“ m. Manchesteru pomiędzy Cyganiewiczem i olbrzymem australijskim Forsythem zakończyła się zwycięstwem Polaka przez nokaut. Walka była niezwykle zacięta i trwała 23 minuty. Cyganiewicz wygrał ulubionym swoim sposobem: najpierw zmęczył silniejszego od siebie przeciwnika, a następnie kilkoma uderzeniami w szczękę posłał go na deski.

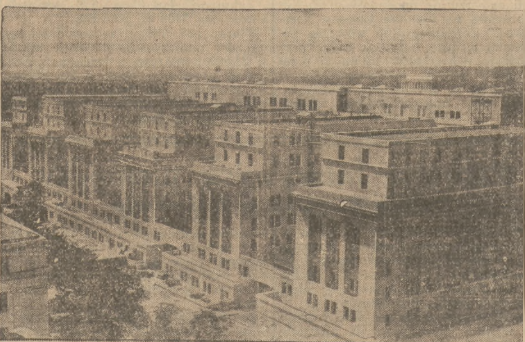
Pierwsza lotnicza komunikacja
pasażerska w nocy

Amerykańskie linie lotnicze zainaugurowały przed kilku dniami pierwszą nocną komunikację lotniczą dla pasażerów. Nowa linia łączyć będzie wybrzeże Atlantyku z Pacyfikiem i przetnie cały kontynent Stanów Zjednoczonych.

We wnętrzu każdego samolotu, kursującego na tej linii, znajduje się 14 wygodnych ławek-łóżek, umywalnia i bufet. Zarówno dolne jak i górne łóżka w kabinie sypialnej zaopatrzone są w okna i wentylatory.

Przestrzeń od portu w Newarku do Los Angeles, pomiędzy którymi utrzymywana jest komunikacja, wynosi 2.676 mil ang. i przebywana jest ze wschodu na zachód w ciągu 17 godzin i 40 minut, co daje przeciętną szybkość 190 mil na godzinę. Z zachodu na wschód natomiast przelot trwać będzie tylko 15 godzin i 50 minut.

W czasie lotu urządzane są trzy postoje: w Memphis, Dallas i Tucson. jak twierdzą jednak piloci, większość pasażerów samolotu sleepingu nie budzi się nawet podczas lądowania i startu.



Nowa siedziba amerykańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wzniesiona kosztem 11 milionów dolarów, jako pierwsza budowla w ramach planu inwestycyjnego prezydenta Roosevelta.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

NA RYNKACH AKCYJ I WALUT

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja mocna przy obrotach ożywionych. Jedynie giełda berlińska miała usposobienie słabe.

Wiadomość o ponownym wyborze Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołała na giełdzie nowojorskiej silną reakcję w postaci zwyżki wszystkich papierów przemysłowych, handlowych i bankowych.

Pożyczki polskie miały usposobienie słabsze. W dniu 5 bm. notowano (w nawiasach kursy z 30 października rb) 8 proc. Poż Dillona 59.62½ (61.00), 7 proc. Poż Stabilizacyjna 70.75 (71.25) 6 proc. Poż Dolarowa 59,12½ (59.87½) Poż. m. Warszawy 48.00 (51.00), — 7 proc. Poż. Śląska 48.12½ (51.00).

Obroty na **giełdzie londyńskiej** znacznie wzrosły. Dużym popytem cieszyły się przede wszystkim akcje przemysłowe, które osiągnęły pokaźną zwyżkę.

Natomiast słabszą tendencję wykazały papiery procentowe.

Na **giełdzie paryskiej** dało się zauważyć duże ożywienie, wywołane zaznaczającą się w ostatnich tygodniach dużą płynnością kapitałów.

Na **giełdzie berlińskiej** zaznaczył się ogólny spadek kursów wywołany realizacją jakoteż brakiem zleceń ze strony publiczności. Wyjątek stanowiły akcje chemiczne, które nawet nieco zwyżkowały.

Na **giełdzie wiedeńskiej** nastąpiła większa zwyżka akcyj budowlanych, metalowych i browarniczych przy obrotach żywszych.

Kursy akcyj i papierów procentowych na **giełdzie warszawskiej** kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 30 października, druga z 6 bm.): — **papiery procentowe:** 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I emisji 68.00—67.00, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 47.50—48.00, 5 proc. Poż Konwersyjna 54.00 — 53.50, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna (drobne odcinki) 485.00—482.50, 6 proc. Poż. Dolarowa 76.50—73.50, 4½ proc. Listy Zast. Ziemskie 49.50—50.00, 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy z 1933 r. 55.75—56.25, **akcje:** Bank Polski 111.25—111.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 31.00—30.75, Lilpop 15.25—14.75, Ostrowiec 31.00—30.50, Starachowice 36.50—36.25, Haberbusch — 41.50.

Notowania ważniejszych dewiz kształtowały się następująco: (pierwsza cygra z 30.X., druga z 6 listopada rb): Asterdam 287.80—285.40, Bruksela 89.55—89.90, Berlin 212.36—212.36, Londyn 25.96—25.96, Gdańsk 100.00—100.00, Nowy Jork kabel 5.31—5.31½, czek 5.31 3-4, Paryż 24.69—24.58, Praga 18.77—18.80, Stockholm 133.85—133.85, Zurych 121.95—122.20

KRONIKA OLKUSZA

× **POŻEGNANIE WICESTAROSTY.** W sali rady powiatowej w Olkuszu odbyło się dnia 7 bm. uroczyste pożegnanie odchodzącego do Będzina wicestarosty mgr. Edwarda Trznadla przez przedstawicieli miejscowych instytucyj, związków, stowarzyszeń i społeczeństwa. Zebraną w miejsce bankietu pożegnalnego sumę około 1000 zł. p. wicestarosta ofiarował na pomoc zimową dla bezrobotnych. Piękny ten gest powiększył jeszcze uczucia szczerej sympatii, z jaką ogół ludności powiatu odnosił się zawsze do jego osoby.

× **NOWA PLACÓWKA OZPR.** W dniu 8 bm. odbyło się na terenie fabryki „Wolbrom“ w Wolbromiu organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy z udziałem 33 członków, pod przewodnictwem prezesa zarządu pow. p. Barankiewicza z Olkusza. W ożywionej dyskusji omówiono konieczność stworzenia nowej placówki OZPR na tamtejszym terenie po czym przystąpiono do wyboru zarządu koła, na czele którego stanął p. Solecki. Na zakończenie wysłano depeszę hołdowniczą do Naczelnego Wodza gen. Edwarda Śmigłego-Rydza. Z ramienia zarządu fabryki wziął udział w obradach prokurent p. Minnicki.

× **O URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.** Przy starostwie pow. w Olkuszu został w ostatnich dniach utworzony stały komitet specjalistów i fachowców, którego zadaniem będzie opracowanie odpowiednich referatów i memoriałów w sprawie uruchomienia nieczynnych zakładów przemysłowych na terenie powiatu Olkuskiego. Współudział w pracach komitetu zadeklarował miejscowy oddział Związku pracowników umysłowych.

× **DOM SPOŁECZNY W OLKUSZU.** Wydział budowlany m. Olkusza opracował plany rozszerzenia i przebudowy kosztem 90000 zł. gmachu biblioteki miejskiej przy ul. Sławkowskiej i Mickiewicza na Dom społeczny, gdzie znajdą pomieszczenie miejscowe instytucje, stowarzyszenia i związki. Prace zostaną zapoczątkowane w sezonie wiosennym.

× **ZWOLNIONY Z BEREZY.** Z początkiem listopada powrócił z Berezy Kartuskiej Tarło Haskiel Szaja z Wolbromia, skazany na 6 miesięcy odosobnienia za działalność komunistyczną.

× **ZLIKWIDOWANY STRAJK KRAWIECKI.** Strajk czeladników w zakładzie krawieckim Glikszatjna w Olkuszu został onegdaj zlikwidowany, częściowym zaspokojeniem pretensji pracowników przez właściciela firmy.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W dniu 13 bm. odbędzie się w Olkuszu posiedzenie Wydziału powiatowego. Na porządku obrad sprawy bieżące.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD DZIAŁACZY HARCERSKICH Z ZAGRANICY

W ciągu czterech dni obradował w siedzibie Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie zjazd kierowników pracy harcerstwa polskiego zagranicą. W zjeździe wzięli udział polscy działacze harcerscy z szeregu ośrodków emigracyjnych.

TYMCZASOWY PREZES LMK.

Zgodnie z decyzją Rady głównej Ligi morskiej i kolonialnej, która wybór prezesa zarządu głównego LMK, na miejsce ś. p. z marłego gen. dyw. Gustawa Orlicz - Dreszera, odłożyła do czasu walnego zjazdu, zarząd główny powołał na stanowisko p. o. prezesa zarządu głównego LMK, gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego. Równocześnie adw. Juliusz Dreszer powołany został w skład prezydium zarzadu głównego LMK.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW W SZKOLE GŁÓWNEJ HANDL.

Przedstawiciele senatu S.G.H. zwrócili się do prezydium Koła ekonomistów, z zapytaniem, jakie są obecnie nastroje wśród młodzieży na SGH i czy Koło ekonomistów może wpłynąć na młodzież, zapewniając dalszą spokojną naukę.

Prezydium Koła ekonomistów SGH odpowiedziało, iż niewątpliwie może zapewnić spokój na uczelni, o ile senat umożliwi odpowiednimi zarządzeniami dalszą pracę organizacyjną, samopomocową i ideową całej młodzieży Szkoły Głównej Handlowej.

Równocześnie kurator Koła ekonomistów oficjalnie oświadczył, iż otwarcie uczelni i ponowne rozpoczęcie wykładów nastąpi 12 bm.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU SYNA RATUJE OJCA

W Rzykach pod Andrychowem zdarzył się wypadek, który budzi podziw dla odwagi i przytomności umysłu 11 letniego chłopca.

Oto przyniósł on ojcu swemu Józefowi Janiczkowi do lasu obiad. Spracowany drwal, otarłszy pot z czoła, usiadł pod drzewem i począł się posilać. Zapomniał o tym, że drzewo to przed chwilą począł nadpiłowywać. Nagle zerwał się wiatr i olbrzymi buk zatrzeszczał i począł się walić.

Dzielny chłopak zorientował się momentalnie w groźnym niebezpieczeństwie, przyskoczył do ojca i pchnął go z całej siły w przeciwną stronę, ratując mu w ten sposób życie. Buk zwalił się z hukiem, a gałęzie poraniły twarz i ręce chłopca. Janiczek byłby osierocił rodzinę, składającą się z 8 osób.

ZMOBILIZOWANY W 1914 R. — OBECNIE POWRÓCIĆ CHCE DO SWOICH

W Drohobyczu na rynku głównym został przytrzymany osobnik bez dokumentów, który przy legitymowaniu go przez policję podał, że nazywa się Mikołaj Markow, jest obywatelem rosyjskim, urodzony w r. 1890 w Leningradzie. W 1915 w czasie wojny światowej jako jeniec dostał się do niewol. do Niemiec, gdzie przebywał do 9 września 1936 roku. Tegoż bowiem dnia został wydalony z Niemiec ze względu na trudności aprowizacyjne i odstawiony do granicy.

Po przekroczeniu granicy polskiej w Katowicach szedł pieszo do Drohobycza. Miał zamiar, jak twierdzi przejść granicę Rosji sowieckiej. Markow został odstawiony do więzienia sądowego w Drohobyczu.

PAPIEROWE SKRZYPCE

Inż. Kolisko z Warszawy zbudował z tektury skrzypce, wiolonczele i kontrabasy. Na pierwszy rzut oka nie różnią się one wcale od normalnych, a w praktyce mają jedynie ton bardziej matowy i słabszy od normalnych instrumentów. Tekturowe skrzypce mają przed sobą przyszłość ze względu na bardzo tanią produkcję. Wynalazkiem tym zainteresowali się bardzo wybitni fachowcy. Jak zapewnia nas inż. Kolisko, niedługo wszyscy będą mieli możność usłyszenia oryginalnych instrumentów przez radio.

Zanim zagniewasz się na dziecko

policz do dwudziestu

Młoda panienka po maturze zastanawia się, co ma dalej studiować. Nie ma żadnych wybitnych, określonych uzdolnień. Ani do nauki, która szła jej dość miernie, ani do sztuki. Ma słuch, rysowała poprawnie, lubi tańczyć, ale to za mało, żeby się poświęcić jakiejś gałęzi sztuki. Na wyższe studia nie ma specjalnej ochoty, ale jej koleżanki idą na uniwersytet, więc... tak zwany brzydko owczy pęd pewnie i ją pociągnie za sobą. Ale panienka od dziecka lubiła się bawić lalkami, lubi im coś szyć i robi to zręcznie. Kocha małe dzieci i potrafi się z nimi obchodzić. I wreszcie wyznaje ze wstydem:

— Właściwie... to jabym chciała wyjść za mąż i mieć dużo dzieci. Ale wstydzę się powiedzieć, bo koleżanki mnie wyśmieją.

Jeżeli rzecz dzieje się w Wiedniu, to panienka ma otwartą drogę przed sobą, aby się wykształcić w trudnej sprawie wychowania dzieci. Bo w Wiedniu istnieje — **fakultet macierzyństwa.**

W ten sposób zapełniona została poważna luka w wykształceniu młodych kobiet. Istniały bowiem dotychczas najprzeróżniejsze kursy i akademie, czasem, w Ameryce zwłaszcza groteskowe: szkoła umiejętnego maquillage'u, szkoła flirtu itp. **Ale o matkach naogół mało myślano — pozostawiano więcej instynktowi macierzyńskiemu i życiu. Życie nauczy!**

Tymczasem z tym życiem bywa różnie. Nie zawsze życie układa się tak, jak sobie projektujemy. Dziewczyna, która wstąpiła na uniwersytet, dajmy na to, na matematykę albo filozofię ścisłą, wychodzi za mąż, przerywa studia i — okazuje się, że jest zupełnie nieprzygotowana do życia.

Jeżeli jest zamożna, powierza dziecko płatnej wychowawczyni, ale nie można stwierdzić czy ona jest odpowiednia. Jeżeli nie może sobie pozwolić na specjalną opiekunkę dla dziecka, zajmuje się nim sama, robi tysiąc błędów, denerwuje się i źle wpływa swymi nerwami na dziecko. Uważa się za ofiarę losu, zatruwa życie otoczeniu i jest naprawdę nieszczęśliwa. Taka sytuacja jest poprostu skutkiem nieprzygotowania dziewcząt do najważniejszej strony życia.

„Fakultet macierzyństwa" w Wiedniu nie odrazu stał się wspaniałym gmachem na Rennweg, jakim jest obecnie. Zapoczątkowany był w r. 1928 jako skromna poradnia z kursami wieczorowymi dla matek w jednej z uboższych dzielnic Wiednia. Życie wykazało potrzebę tej instytucji. Wielka frekwencja i zainteresowanie sprawiły, że od zeszłego roku kursy zamieniły się w akademię, prawdziwy fakultet, który prawdopopodobnie będzie przyłączony do uniwersytetu. Z koszarowego domu przeniosły się do pięknego gmachu w centrum stolicy, wykłady odbywają się w wielkich, nowocześnie urządzonych audytoriach, według ostatniego słowa komfortu i techniki.

Czegóż tam uczą? Prze wszystkim umiejętności obchodzenia się z dzieckiem, od noworodka począwszy. Kąpanie, karmienie, przewijanie — to ćwiczenia praktyczne, najpierw na lalkach, potem na żywych dzieciach. Jednocześnie odbywają się wykłady z anatomii i fizjologii dziecka. Drugi cykl wykładów poświęcony jest higienie matki i dziecka naturalnemu i sztucznemu karmieniu, chorobom dziecinnym. Słuchaczki odwiedzają pod przewodnictwem profesorów kliniki i żłobki dziecięce. Trzeci i najważniejszy cykl wykładów obejmuje psychologię dziecka. Bez zrozumienia psychologii dziecka trudno być dobrą matką, a jednak prawie wszystkie nieporozumienia, skargi na niegrzeczne dzieci, stargane nerwy matek, są właśnie skutkiem nie wnikania w psychologię dziecka, tak odmienną od naszej.

Podchodzimy do dziecka z pewnym gotowym schematem tego, co w naszym pojęciu można, a co nie można, żądamy, aby dziecko odrazu dostosowało swoją psychologię do naszej i gniewamy się, jeśli tego nie uczyni odrazu i postępuje według swojej logiki. Zasadą fakultetu macierzyństwa w Wiedniu jest: „Zanim rozgniewasz się na dziecko — policz do dwudziestu!" Przez ten czas namyślisz się, czy masz rację!"

Specjalny dział poświęcony jest zabawom z dziećmi, książkom dziecinnym i zabawkom budowlanym. Matki muszą umieć bawić się z dziećmi, a to nie takie proste, jakby się zdawało. Matka, która nie potrafi zbudować z klocków domu, studni czy pociągu, traci cały autorytet w oczach dziecka. Trzeba być dla dziecka towarzyszem, do którego dziecko ma zaufanie, a jednocześnie uznaje jego autorytet i wyższość umysłową.

Po zwiedzeniu fakultetu macierzyństwa i zapoznaniu się z jego programem, widzi się, że wprawdzie zostać matką jest łatwo, ale być dobrą matką — to rzecz trudna, której trzeba się nauczyć. Widocznie jednak wiedenki odnoszą się do tego z pełną świadomością, bo fakultet jest przepełniony.



Drzeworyt: NA BULWARZE

Garaż-muzeum w Hollywood

W Hollywood znajduje się najosobliwszy w swoim rodzaju garaż, jakiego nie ma chyba na świecie. Garaż ten założony został przez niejakiego Joe Wilharber po wojnie. Z początku była to skromna buda ze stacją benzynową. Hollywood zaczęło rosnąć w tym okresie i stało się centrum przemysłu filmowego. Garaż Wilharbera powiększał się stale, rosła coraz bardziej liczba wozów, które Wilharber nabywał, jako wycofane z obiegu, za tanie pieniądze.

Można sobie było zadać pytanie, jaki cel i sens ma taki zbiór aut różnych marek i różnego wieku w mieście, — gdzie prawie każdy stały mieszkaniec posiada własne auto. A jednak ma to swój sens, gdyż Wilharber, który zaczął od małego, jest dzisiaj bardzo bogatym człowiekiem.

W garażu znajdują się wozy najróżniejszych fabryk, amerykańskich, angielskich, francuskich, włoskich. I nie są to żadne „taniaki" ale wozy, które swego czasu kosztowały duże sumy, auta, limuzyny najdroższych typów.

Wszystko to są wozy, jakich się już dzisiaj nie widzi w ruchu, przestarzałe dawno modele.

Ale... wytwórnie filmowe mają najróżniejsze zapotrzebowania. Nie ma dnia, aby jakieś atelier nie wynajmowało na pewien czas wozu z garażu-muzeum, wozu, którego model był w modzie w roku 1925 np. czy też w r. 1927. Wszystko zależy od filmu, od okresu, w którym rozgrywa się w roku dajmy na to 1925-ym pokazać auta typu r. 1936!

Wówczas przychodzi z pomocą garaż Wilharbera, w którym znajdują się wszystkie możliwe typy wozów, nie wyłączając taksówek. Limuzynę francuską np., która była własnością Mary Pickford i kosztowała swego czasu 50 tys. franków, nabył Wlibarber do swoich zbiorów za 3.000 franków, a wynajął ją do zdjęć filmowych za 500 franków. W ten sposób stare auta, które w innych warunkach przydałyby się tylko na szmelc, tu stały się źródłem dużych dochodów, podwaliną majątku. Bez garażu-muzeum niejedno atelier filmowe w Hollywood znalazłoby się w poważnym kłopocie.

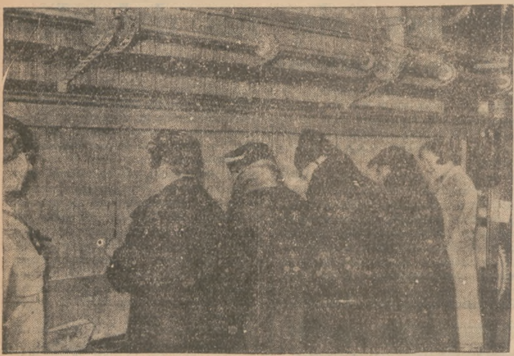
Najwięcej telefonów

W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIM

Największą liczbę aparatów telefonicznych w stosunku do liczby mieszkańców wykazuje Citta del Vaticano.

Mieszkańców posiada Citta bowiem tylko 700, telefonów zaś z górą 600. Daje to 85 telefonów na 100 mieszkańców, gdy tymczasem w Italii przypadają dwa telefony na każdych 100 mieszkańców, w Stanach Zjednoczonych — 13 telefonów.

Na tych 700 mieszkańców Citta del Vaticano przypada 101 gwardzistów szwajcarskich, 50 gwardzistów szlacheckich. Sieć telefoniczna w mieście Watykańskim jest zupełnie niezależna od telefonów państwowych. Ma ona własną centralę obsługiwaną przez własny personel. Watykan jest połączony poza tym własną linią telefoniczną z Castel Gandolfo, gdzie znajduje się letnia rezydencja papieża.



Kobiety miasta Rotterdamu ofiarują niebawem następczyni tronu księżniczce Julianie wielki dywan, jako dar ślubny.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 10 LISTOPADA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Zabawa ludowa. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Melodie rozmaite. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): — „Jak się Pietrek dostał do nieba". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert w wyk. Sekstetu Niny Mańskiej. 12.40 „Gdy liście opadły..." — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert muzyki polskiej. 13.58 Wiadomości giełdowe. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 „Najładniejsza rzecz — to mundur jest wojskowy" (płyty). 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert orkiestry warszawskiej straży ogniowej. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17.15 Koncert. 17.45 Monolog Kornela Makuszyńskiego pt. „Wesoły wojak". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w stolicy" pogadanka. 18.20 „Po mistrzostwach piłkarskich" — felieton. 18.30 „Prymicje" — fragment z powieści Jana Baranowicza pt. „Powiew z nad sadu". 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Dyskutujmy" Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej? — dialog. 19.20 „I co pan na to?" — audycja muzyczna. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 Koncert muzyki polskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Na kwaterze" — muzyka baletowa. 22.00 „O hymnach narodowych" — audycja M. Wielopolskiej. 22.45 Polska muzyka taneczna.

Oddziaływanie filmów
NA STAN NERWOWY.

Szwecja była pierwszym na świecie krajem, w którym utworzono urząd lekarza jako cenzora filmowego. W r. 1911 szwedzkie towarzystwo filmowe powołało na to stanowisko znanego lekarza chorób nerwowych dr. Gunnara Björmana. Zadaniem cenzora-lekarza jest badanie wpływu, jaki wywierają poszczególne sceny na system nerwowy widza i ewent. łagodzenie zbyt mocnych scen.

Początkowo odnoszono się do działalności cenzora-lekarza z wielką nieufnością, z czasem jednak oceniono w pełni dodatni wpływ, jaki wywiera kontrola filmu przez lekarza.

Poziom szwedzkich filmów podniósł się bardzo wydatnie, przy czym coraz mniej produkuje się obecnie filmów, wpływających ujemnie na system nerwowy widzów.

OGŁOSZENIE.

6584

Zarząd Miejski w Sosnowcu zawiadamia pp. właścicieli nieruchomości, że okres udzielania, przez Zakład Wodociągowo-Kanalizacyjny, ulg w spłatach zaległości z tytułu opłat wodociągowo-kanalizacyjnych powstałych przed dniem 31 marca 1935 r. **kończy się nieodwołalnie** w roku bieżącym.

Prezydent Miasta
(—) Józef Kaczkowski

Sosnowiec, listopad 1936 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZARZĄD MIEJSKI w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 13 listopada r. b. o godz. 11 przed południem na placu miejskim przy ulicy Wspólnej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż drogą publicznej licytacji jednego konia roboczego (wałach). 6629

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

TAPCZANY otomany, kozetki, materace. Wszelkie reperacje, poleca Zakład Tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, Mariacka 7. 61?8

LOKALE

3 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 61-295. 6512

SKLEP do wynajęcia. Nowopogońska 6, Smoczarski. 6625

DO WYNAJĘCIA w nowym domu umeblowany pokój kawalerski z oddzielnym wejściem. Orla 5, dozorca wskaże. — Tel. 61281. 6632

MIESZKANIA pojedynczego z piecem kuchennym poszukuję od zaraz w solidnym domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka". 6574

WOLNE MIESZKANIE 4-ro pokojowe, pełny komfort bez podatku. Dąbrowa Górnicza — Sienkiewicza 5. „Karpaty".

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody od 1-go stycznia. Sosnowiec, Miła 6 Wiadomość u gospodarza. 6618

DO WYNAJĘCIA w nowym domu mieszkanie 2-u pokojowe ze wszelkimi wygodami. Orla 5, dozorca wskaże, tel. 61281. 6633

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wygodami, w nowym domu. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 6631

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca i książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Jan Kita. 6577

POSADY i PRACE

KUCHARKA posiadająca bardzo dobre świadectwa poszukuje miejsca. 3 Maja 11a. Wiadomość u dozorcy. 66?

Różne

PORTRETY fotograficzne Śmigłego Rydza w mundurze marszałkowskim — we wszystkich rozmiarach od 1 zł. Foto-Lazar — Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6634

KRAWCOWA przyjmuje roboty pierwszorzędnych domów, na żądanie wyjeżdża. Będzin, Kościuszki 102 Szostakiewiczowa.

KSIĘGARNIA sprzedaż nut i materiałów piśmiennych p. f. Księgarnia Nasza pod kier. W. Regulskiej z dniem 15 bm. przeniesiona została z ul. Warszawskiej Nr. 6 na ul. 3 Maja Nr. 14 vis a vis Adrii. Wypożyczalnia książek na miejscu. 6236

DLA PANA „F" list do odebrania na Poste-Restante, Sosnowiec. 6627

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI